



Przegląd informacji medialnych dotyczących geologii

Mirosław Rutkowski¹

W czasach, kiedy obieg informacji był znacznie wolniejszy niż teraz nie trzeba było szukać daty wydania gazety, żeby ocenić w jakiej porze roku była drukowana. Wiadomo – jak w miksie artykułów związanych z geologią przeważały tzw. michałki, czyli wyciągnięte z głębi szuflad opowieści nie najświeższe, ale sensacyjne – to mamy sezon ogórkowy. Wię-

kszość dziennikarzy wyjechała na wakacje, w redakcjach zostali stażyści i jakoś muszą sobie radzić. Ale nie dzisiaj. W dobie Internetu, mediów społecznościowych i zaciętej rywalizacji o czytelnika redakcje nigdy nie śpią, o wakacjach nie ma mowy. Cały czas pracują na najwyższych obrotach i zalewają rynek rzeką informacji. Może czasami zbyt warkną, w wielu przypadkach dość płytką...

W drugiej połowie lipca i pierwszej połowie sierpnia spora część tych doniesień była związana z energetyką, górnictwem i surowcami energetycznymi. Prym wiodły dwa tematy: amerykańskie sankcje nałożone na Iran, Koreę Północną i Rosję oraz pierwsze informacje Ministerstwa Energii o możliwym kształcie polskiego miksu energetycznego.

Prawie jednogłośnie decyzja obu izb Kongresu Stanów Zjednoczonych, zaakceptowana pod koniec lipca przez prezydenta Donalda Trumpa, jest dla Polski o tyle ważna, że wiąże się z możliwością zablokowania projektu Nord Stream 2, bardzo niekorzystnego dla naszych planów dywersyfikacji dostaw gazu ziemnego. Nowa ustawa daje prezydentowi USA możliwość ukarania firm uczestniczących w realizacji inwestycji Gazpromu dotkliwymi sankcjami gospodarczymi. To całkiem nieoczekiwana odsiecz w polskich staraniach o zaniechanie planu budowy gazociągu, bardzo korzystnego dla ekonomii Niemiec, ale zwiększającego uzależnienie UE od partnera o co najmniej niejasnych zamiarach politycznych.

Wiele portali internetowych (m.in. biznesalert.pl z 31 lipca) zamieściło komentarz europośła Zbigniewa Kuźmiuka, który omawia kontekst ustawy, konkludując:

– Wygląda na to, że to nie UE obroni kraje Europy Środkowo-Wschodniej przed rosyjską dominacją gazową, a właśnie USA pod przewodnictwem prezydenta Trumpa, który ciągle jeszcze jest oskarżany o prorosyjskość.

Obok tematów gospodarczo-politycznych w mediach przełomu lipca i sierpnia można było niestety znaleźć wiele doniesień o katastrofach sejsmicznych, które wydarzyły się m.in. na greckiej wyspie Kos (21 lipca) i w chińskiej prowincji Syczuan (9 sierpnia). Szczególne wrażenie wywołał pierwszy incydent z uwagi na dużą popularność wyspy położonej we wschodniej części Morza Egejskiego,

tuż u wybrzeży tzw. Riwiery Tureckiej, o tej porze roku zapelnionej rzeszą turystów. Trzęsienie ziemi o magnitudzie 6,7 spowodowało śmierć dwóch osób, ponad sto zostało rannych. Odnotowano też niewielkie tsunami, prawie niezauważone z powodu ogromu zniszczeń na lądzie. Większość turystów dopiero przy okazji tej katastrofy dowiedziało się, że wypoczywają na uskoku anatolijskim, jednej z najbardziej aktywnych sejsmicznie stref na naszej planecie.

Potencjalnie znacznie groźniejsze trzęsienie ziemi nawiedziło prowincję Syczuan w środkowo-zachodnich Chinach. Region położony na przedpolu Himalajów jest znany z aktywności sejsmicznej. Przy bardzo wysokiej gęstości zaludnienia i słabej konstrukcji budynków każdy epizod sejsmiczny przynosi ogromne żniwo ofiar – seria wstrząsów w maju 2008 r. zabiła ponad 70 tys. osób. Tym razem, mimo typowej dla Syczuanu bardzo dużej intensywności wstrząsów sięgającej magnitudy 7, ofiar śmiertelnych było tylko 19, co należy zawdzięczać wyjątkowo odludnej strefie epicentralnej. Również w tym przypadku świadkami katastrofy były tysiące turystów, ponieważ region należy do bardzo często odwiedzanych z uwagi na malowniczy krajobraz i liczne zabytki.

NOWY MIKS ENERGETYCZNY – PIERWSZE PRZYBLIŻENIE

Węgiel kamienny i brunatny mają stanowić niecałe 60% miksu energetycznego Polski do 2030 r., z perspektywą do 2050 r. – powiedział 11 lipca dziennikarzom wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski. Jak relacjonowała PAP wypowiedź padła po spotkaniu zespołów trójstronnych ds. bezpieczeństwa górników i branży węgla brunatnego. Minister dodał, że resztę miksu uzupełni gaz ziemny, odnawialne źródła energii (OZE) i być może elektrownia jądrowa, o której budowie rząd ma zdecydować do końca tego roku. Główne założenia polityki państwa w dziedzinie wykorzystania krajowych zasobów węgla kamiennego i brunatnego będą musiały być skorelowane z zaleceniami Komisji Europejskiej, zwłaszcza z ostatecznym kształtem tzw. pakietu zimowego oraz cenami emisji CO₂. Pełny tekst dokumentu pod nazwą „Polityka energetyczna Polski” ma być opracowany do końca tego roku.

W konferencji prasowej uczestniczył też wiceminister środowiska prof. Mariusz Orion Jędrzysek, który poinformował o zapoznaniu uczestników spotkania z projektem polityki surowcowej państwa. Dodał również, że liczy na przyjęcie jej założeń przez rząd w przyszłym roku.

Informacje na temat nowego miksu energetycznego szeroko komentowali publicyści ekonomiczni. Karolina

¹ Emerytowany pracownik PIG-PIB; mirekrutkowski751@gmail.com.

Baca-Pogorzelska w tekście zatytułowanym „Nowy miks ze starym węglem”, opublikowanym na portalu Obserwator Finansowy, poddała analizie dosyć lakoniczne informacje ministra Tobiszowskiego. Zauważyła, że zmniejszenie udziału węgla w energetyce, z obecnych 84–86% do 60% w 2030 r., wcale nie musi oznaczać zmniejszenia wydobycia. Zapotrzebowanie na energię elektryczną będzie bowiem rosło, wg ostrożnych szacunków ME o 2% rocznie.

Publicystka wiele uwagi poświęca budowie elektrowni jądrowej. Jej zdaniem największy wpływ na decyzję rządu będzie miało ostateczne ustalenie na forum unijnym sposobu rozliczania limitów emisji CO₂ zaproponowanych w „pakiecie zimowym”. Możliwe jest podejście indywidualne – dla poszczególnych instalacji, lub uśrednione – dla całego kraju. Polska optuje za drugim wariantem. Jeśli zostanie on przyjęty, elektrownia jądrowa zyska rację bytu. Jej zeroemisyjna produkcja wpłynie bowiem na średnią, co pozwoli na budowę nowych bloków węglowych.

Dziennikarkę zaskakuje rozległy plan dotyczący budowy morskich farm wiatrowych na Bałtyku. Choć w deklaracji ministra Tobiszowskiego zabrakło szczegółów, to wynika z niej, że do 2030 r. z tego źródła może pochodzić ok. 6 GW mocy. Wskaźnik robi wrażenie, jeśli porównamy go z mocą wszystkich instalacji wytwarzających prąd elektryczny, która wynosi obecnie ok. 40 GW. Udział gazu ziemnego w nowym miksie energetycznym będzie zdaniem Bacy-Pogorzelskiej najtrudniejszy do oszacowania, ale na pewno wyższy niż obecnie, co może dać rządowi argument w negocjacjach z Brukselą, forsującą całkowitą dekarbonizację przemysłu.

Założenia nowej polityki energetycznej skomentował też Janusz Steinhoff, były wicepremier i minister gospodarki. W wywiadzie dla portalu defence24 opublikowanym 17 lipca zaznaczył, że priorytetem powinno być nakreślenie scenariusza przejścia do gospodarki niskoemisyjnej opartej na nowoczesnej energetyce. Jego zdaniem należy stawiać na głęboką dywersyfikację nośników energii, a budowanie jej na węglu kamiennym i węglu brunatnym w długiej perspektywie czasowej jest nieracjonalne.

– Musimy mieć świadomość, że koszty środowiskowe przy wydobyciu węgla będą rosły oraz że – w kontekście ekonomicznej opłacalności – nasze zasoby powoli się wyczerpują – argumentował Steinhoff.

PALEONTOLOGIA I WAKACJE

Skamieniałości i ślady dziwnych zwierząt, które żyły niegdyś na naszej planecie, to jeden z najwznieściejszych tematów medialnych. Media przełomu lipca i sierpnia tym razem również nie zawiodły – ukazało się sporo artykułów poświęconych paleontologii. Serwis PAP Nauka w Polsce przyniósł 28 lipca artykuł o odkryciu w kamieniołomie

Owadów-Brzezinki szczątków żółwia morskiego sprzed 148 mln lat.

– Jest to najstarszy znany żółw przystosowany do odżywiania się pokarmem *stricte* morskim – podkreślił Daniel Tyborowski z Muzeum i Instytutu Zoologii PAN, jeden z autorów artykułu, w którym opisano zwierzę. Publikacja ukazała się w periodyku Geological Journal. Współautorami są Tomasz Szczygalski i Błażej Błażejowski z Instytutu Paleobiologii PAN. Nazwa nowego gatunku żółwia – *Owadonia borsukbiałynickae* – nawiązuje do nazwiska prof. Magdaleny Borsuk-Białynickiej, zasłużonej badaczki gądów mezozoicznych.

W tym samym portalu można było znaleźć 19 lipca tekst pt. „Ostatni niedźwiedź jaskiniowy – ze Stajni pod Częstochową?” Z artykułu wynika, że w jaskini znanej z głośnego przed kilku laty odkrycia zęba pierwszego polskiego neandertalczyka wrocławscy naukowcy znaleźli paliczek niedźwiedzia jaskiniowego z gatunku *Ursus ingressus*, datowany radiowęglowo na 25–26 tys. lat. To najbliższy naszym czasom niedźwiedź jaskiniowy, ponieważ konkurencyjny osobnik znaleziony we Włoszech żył o tysiąc lat wcześniej. Być może właśnie w Polsce te potężne bestie znalazły swą ostatnią ostoję – spekuluje autor tekstu.

W wakacje zdecydowanie wzrasta popularność paleontologii, bo cóż może być przyjemniejszego dla najmłodszych turystów niż podziwianie w pięknych okolicznościach przyrody fantastycznych modeli dinozaurów, nieważne, że czasem zbudowanych z tandetnego plastiku powleczonego grubą warstwą błyszczącej farby.

Z całą pewnością takich atrakcji, przygotowujących naukowców o ból zębów, nie będzie na wystawie „Tropami świętokrzyskich dinozaurów” otwartej w połowie lipca w Chęcinach. Nazwisko autora ekspozycji prof. Włodzimierza Mizerskiego z Państwowego Instytutu Geologicznego – Państwowego Instytutu Badawczego gwarantuje wysoki poziom merytoryczny wystawy dostępnej w Muzealnej Izbie Górnictwa Kruszcowego w Miedziancu. Będzie można na niej podziwiać odciski lokalnych stworów oraz odlewy sprowadzone z Chin. W uroczystym otwarciu wziął udział Roman Jaworski, burmistrz Chęcin (też związany niegdyś z PIG-PIB). O przedsięwzięciu informowało kieleckie Echo Dnia z 28 lipca.

Jednak o popularności wakacyjnej paleontologii najlepiej może świadczyć skromna notatka znaleziona w periodyku „Przełom – Tygodnik Ziemi Chrzanowskiej” z 2 sierpnia. Informacja dotyczyła święta sołectwa Bołęcina, a zapowiadała atrakcje i zabawy dla dzieci – malowanie twarzy, tatuaże, bańki mydlane, występy zespołu tanecznego „Bołecanie”, pokaz wozu bojowego miejscowej straży pożarnej, a także... stanowisko paleontologiczne i geologiczne „Wioski nad Skałą”.

Geologia i paleontologia górą!